



Sygn. akt SNO 4/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2014 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Jacek Sobczak (przewodniczący)

SSN Hubert Wrzeszcz

SSN Marta Romańska (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego [...],
po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 marca 2014 r.,
sprawy
sędziego Sądu Rejonowego
w związku z odwołaniami obrońcy i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego
od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]
z dnia 10 grudnia 2013 r.,

- 1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciąża
Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w [...] wyrokiem z 10 grudnia 2013 r.,
wydanym w sprawie dyscyplinarnej sędziego Sądu Rejonowego [...], obwinionej o to,
że 13 listopada 2012 r. w [...] w sprawie do sygn. akt [...], prowadzonej przed Sądem

Rejonowym [...], jako przewodnicząca składu orzekającego nie zapanowała nad przebiegiem rozprawy i zarządziła wezwanie informatyka - pracownika Sądu, który na jej bezprawne polecenie dokonał sprawdzenia zawartości laptopa pełnomocnika pozwanego - aplikantki radcowskiej M. K. w celu ustalenia, czy kontaktowała się z osobami z zewnątrz i wysyłała bądź odbierała pocztę elektroniczną, to jest o czyn stanowiący uchybienie godności urzędu określony w art. 107 § 1 ustawy z 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej: „u.s.p.”), uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p., wymierzył jej karę upomnienia oraz stwierdził, że koszty postępowania dyscyplinarnego ponosi Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że 13 listopada 2012 r sędzia Sądu Rejonowego jako przewodnicząca składu orzekającego prowadziła rozprawę w sprawie zarejestrowanej do sygnatury [...] w Sądzie Rejonowym w [...]. Jako pełnomocnik powoda występowała radca prawny H. M., a za pozwaną P. SA - aplikant radcowski M. K., z upoważnienia radcy prawnego reprezentującego tę Spółkę. W tym czasie w Sądzie Rejonowym w [...] na posiedzeniach obowiązywał zakaz korzystania z połączeń telefonicznych i internetowych. Na prośbę aplikantki sędzia przewodnicząca składu orzekającego wyraziła zgodę na korzystanie przez nią z laptopa na potrzeby rozprawy. Na pytanie przewodniczącej zadane w trakcie rozprawy aplikantka zaprzeczyła, aby korzystała z Internetu. W trakcie składania zeznań drugi z przesłuchiwanym świadków krytycznie skomentował zachowanie przewodniczącej. Doszło do wymiany zdań na temat zachowania się przewodniczącej oraz pełnomocników stron. Przewodnicząca zarządziła przerwę w rozprawie i po jej zakończeniu ogłosiła postanowienie o ukaraniu świadka karą porządkową.

Pełnomocnicy stron ponownie wygłosili swoje opinie w tej sprawie, a aplikantka radcowska złożyła wniosek o nagrywanie rozprawy, obrazu i dźwięku w trybie art. 157 k.p.c. oraz o odroczenie rozprawy. Sąd oddalił ten wniosek. Aplikantka wniosła zastrzeżenie do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. z uwagi na naruszenie art. 157 § 1 k.p.c. oraz art. 233 k.p.c. Wtedy przewodnicząca zarządziła przerwę w rozprawie. Poinformowała przy tym strony, że powzięła podejrzenie, iż pełnomocnik pozwanej bez zgody Sądu kontaktuje się z osobami z zewnątrz, korzysta z klawiatury laptopa

oraz z telefonu komórkowego. Opinię tę podzielali ławnicy. W czasie przerwy przewodnicząca wezwała pracownika Sądu – informatyka, któremu poleciła, by sprawdził laptopa aplikantki radcowskiej w celu ustalenia, czy w czasie rozprawy kontaktowała się z osobami spoza sali rozpraw. Po poproszeniu na salę aplikantka protestowała, nie wyrażała zgody na sprawdzenie zawartości jej laptopa. Trwała wymiana zdań w tej sprawie między przewodniczącą i pełnomocnikiem pozwanego. Wreszcie aplikantka wykonała ręką gest rezygnacji, zastrzegając, że chce obserwować, co robi informatyk. Sędzia poleciła jej jednak usiąść, a informatyka poprosiła o sprawdzenie, czy aplikanta z użyciem laptopa wykonywała operacje świadczące o wysłaniu wiadomości. Po sprawdzeniu okazało się, że w trakcie rozprawy z laptopa wysłana została jedna wiadomość. Przewodnicząca poleciła jej odczytanie, chociaż aplikantka zdecydowanie nie wyrażała na to zgody. Informatyk odczytał na głos treść wiadomości. Była to notatka na temat przebiegu rozprawy. Jej treść zapisano w protokole rozprawy. Informatyk poinformował Sąd, że inne dane na temat ewentualnego łączenia się z laptopa aplikantki z Internetem mogą być ustalone po dokładnym zbadaniu urządzenia. Można też zwrócić się ze stosownym zapytaniem do operatora sieci. Sąd odstąpił od dalszego przesłuchania świadka i odroczył rozprawę.

Przesłuchana w charakterze obwinionej sędzia Sądu Rejonowego nie przyznała się do zarzucanego jej czynu, stanowiącego w ocenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego uchybienie godności urzędu. Odmówiła odpowiedzi na pytania Sądu i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Potwierdziła wyjaśnienia złożone w toku postępowania dyscyplinarnego przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego. Oceniając swoje zachowanie z perspektywy czasu oraz po rozmowach z innymi sędziami, stwierdziła, że aktualnie w ogóle nie wyraziłaby zgody na korzystanie przez pełnomocnika z laptopa w czasie rozprawy.

Przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, 10 kwietnia 2013 r. obwiniona wyjaśniła, że na wniosek aplikantki wyraziła zgodę na korzystanie z laptopa, ale tylko w celu korzystania z notatek. Gdy ławnik zasiadająca w składzie orzekającym poinformowała ją, że aplikantka korzysta z klawiatury laptopa oraz z komórki, zapytała aplikantkę, czy nagrywa rozprawę albo komunikuje się z osobami z zewnątrz. Aplikantka zaprzeczyła, ale – w ocenie obwinionej – to oświadczenie nie było

prawdziwe. Dlatego wydała zarządzenie o wezwaniu informatyka, który miał sprawdzić, czy aplikantka w trakcie rozprawy logowała się do sieci internetowej. Obwiniona zaprzeczyła temu, żeby wydała polecenie przeszukania zawartości laptopa i zapoznania się z treścią wysyłanych z niego maili. Informatyk ustalił jedynie, że jeden e-mail został wysłany przez aplikantkę; była w nim notatka z rozprawy. Drugi e-mail nie został wysłany.

Obwiniona szeroko omówiła zarządzenia obowiązujące w Sądzie Rejonowym [...] dotyczące ochrony danych osobowych. Powołując się na te zarządzenia, § 12 i 14 Zasad etyki zawodowej sędziów oraz art. 155 k.p.c. i art. 9 k.p.c., stwierdziła, że zachowanie jej było realizacją obowiązków spoczywających na przewodniczącym składu orzekającego na rozprawie. Celem jej działań było przeprowadzenie postępowania dowodowego w planowanym zakresie i niedopuszczenie do tego, aby przebieg rozprawy dostał się do Internetu.

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny dał wiarę wyjaśnieniom obwinionej w części, w której znajdowały one potwierdzenie w dokumentach i zeznaniach świadków.

Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny przytoczył brzmienie art. 82 § 2 u.s.p. i stwierdził, że sędzia powinien w służbie strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności. Powinno go cechować nie tylko poczucie sprawiedliwości, obiektywizmu, obowiązkowości i godności, lecz także opanowanie, powściągliwość w zachowaniu wobec stron i pełnomocników, umiejętność opanowania emocji, rozsądek, umiar i takt, a przede wszystkim - w przypadku podejmowania czynności dyscyplinujących wobec uczestników postępowania - ścisłe przestrzeganie zasad procedury. Zdaniem Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego, czyn polegający na tym, że obwiniona przewodnicząc dnia 13 listopada 2012 r. rozprawie, nie zapanowała nad przebiegiem czynności procesowych i - nie mając pewności co do tego, czy pełnomocnik stosuje się do jej zarządzenia - wdała się z nim w wymianę zdań, a następnie poleciła pracownikowi Sądu sprawdzenie zawartości laptopa pełnomocnika, wbrew jego woli, stanowił przewinienie dyscyplinarne. Zarządzenia prezesa Sądu dotyczące ochrony danych osobowych nie mogą bowiem wpływać na zasady postępowania sędziego jako przewodniczącego rozprawy, a podjęte przez

obwinioną czynności nie znajdowały podstawy prawnej w przepisach kodeksu postępowania cywilnego, którymi powinien kierować się sędzia, prowadząc postępowanie w sprawie ze stosunku pracy. Sędzia powinien tak prowadzić rozprawę, wydając stosowne zarządzenia i polecenia zgodnie z zasadami procedury cywilnej, aby nie dopuścić do konfliktu ze stroną. Jeżeli pełnomocnik zachowuje się niewłaściwie, przewodniczący powinien stosować narzędzia przewidziane w art. 48 i 49 u.s.p. Obwiniona, przewodnicząc składowi orzekającemu na rozprawie dnia 13 listopada 2012 r., nie sprostала powyższym wymogom, a swoim zachowaniem uchybiła godności urzędu, dopuszczając się w ten sposób przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Gdy chodzi o wymiar kary, to Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny uznał, że czyn przypisany obwinionej może spowodować negatywną ocenę sądu jako organu państwa. Uwzględnivszy jednak okoliczność, że obwiniona wcześniej nienagannie wykonywała swoje obowiązki służbowe, za odpowiednią karę uznał upomnienie.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego [...] zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...] z 10 grudnia 2013 r. na niekorzyść obwinionej w części, a na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 107 § 1 u.s.p. Skarżący zaakceptował ustalenia faktyczne Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego i wymiar kary orzeczonej przez ten Sąd, ale stwierdził, że błędnie zakwalifikował on czyn zarzucony obwinionej jako przewinienie służbowe, gdy tymczasem było to uchybienie godności urzędu.

Rzecznik wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że obwiniona popełniła czyn mający postać uchybienia godności urzędu.

Obwiniona zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 grudnia 2013 r. w pkt 1, na swoją korzyść i zarzuciła, że Sąd ten popełnił błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez uznanie, że jej zachowanie stanowiło przewinienie dyscyplinarne lub uchybienie godności urzędu, podczas gdy zachowanie to nie wyczerpywało znamion czynu z art. 107 § 1 u.s.p., a postawa obwinionej pozwoliła na skuteczne zapanowanie nad przebiegiem rozprawy. Obwiniona zarzuciła też, że ocena jej zachowania jako wypełniającego znamiona czynu opisanego w art. 107 § 1 u.s.p. nie usprawiedliwiała

przypisania mu znacznego stopnia społecznej szkodliwości, bez uwzględnienia okoliczności wynikających z art. 115 § 2 k.k., bez rozważenia zamiaru obwinionej i charakteru dobra naruszonego jej działaniem. To uchybienie spowodowało orzeczenie wobec obwinionej kary upomnienia, podczas gdy w zaistniałym stanie faktycznym zasadnym byłoby odstąpienie od wymierzenia jej kary na podstawie art. 109 § 5 u.s.p.

Obwiniona wniosła o zmianę wyroku w pkt 1 poprzez uniewinnienie jej od zarzucanego jej czynu, ewentualnie o zmianę wyroku w pkt 1 poprzez odstąpienie od wymierzenia jej kary.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Tylko obwiniona w ramach wniesionego środka zaskarżenia zgłosiła zarzuty zmierzające do zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Sposób ich postawienia wskazuje jednak raczej na to, że nie neguje ona ustaleń na temat przebiegu rozprawy, w trakcie której doszło do podjęcia przez nią czynności zakwalifikowanych jako czyn z art. 107 § 1 u.s.p., natomiast kwestionuje przypisanie im cech przewinienia służbowego lub uchybienia godności urzędu, a nadto zarzuca pominięcie takich okoliczności towarzyszących jej działaniu, które by pozwoliły uznać go za przypadek mniejszej wagi. W uzasadnieniu wniesionego środka zaskarżenia obwiniona odniosła się jednak do ustaleń na temat pojedynczych okoliczności przypisanego jej czynu i zakwestionowała te ustalenia.

W uzasadnieniu odwołania obwiniona podniosła, że wydała informatykowi jedynie polecenie sprawdzenia, czy aplikantka na rozprawie kontaktowała się przy użyciu laptopa z osobami z zewnątrz, natomiast nie wydała mu polecenia „przeszukania laptopa”. Rzeczywiście, w motywach zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny użył określenia „przeszukanie komputera pełnomocnika pozwanej” (s. 4, 4 akapit), ale jednorazowo, w ramach relacjonowania stanowiska obwinionej. Zarówno w zarzucie postawionym obwinionej, ustaleniach faktycznych, jak i rozważaniach prawnych Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny posługuje się określeniem „sprawdzenie”, bo taki charakter przypisał najpierw intencjom obwinionej, a następnie działaniom podjętym przez nią w celu stwierdzenia, czy aplikantka adwokacka naruszyła zarządzenia wyznaczające zakres zezwolenia udzielonego jej na korzystanie na rozprawie ze sprzętu elektronicznego.

Stawiając w uzasadnieniu odwołania zarzut, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pominął w ramach ustaleń takie okoliczności towarzyszące jej działaniom podjętym na rozprawie 13 listopada 2012 r. w stosunku do pełnomocnika pozwanej, które by świadczyły o nikłym stopniu szkodliwości popełnionego przez nią czynu, obwiniona powołała się na treść zarządzeń Prezesa Sądu Rejonowego [...] nr [...] z dnia 27 grudnia 2012 r., wprowadzających politykę bezpieczeństwa informacji. Podała, że podjęcie przez nią działań sprawdzających wynikało z zastosowania się do zarządzenia. Z motywów zaskarżonego wyroku wynika jednak, że Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu zarządzenia te były znane, gdyż uwzględnił ich obowiązywanie w ramach rozważań nad takim wzorcem zachowania, jakiego należało oczekiwać od obwinionej w celu zapewnienia właściwego przebiegu rozprawy.

Obwiniona zarzuciła nadto, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pominął część zeznań świadka M. K. oraz nie dostrzegł sprzeczności pomiędzy jej zeznaniami złożonymi na rozprawie przed Sądem i przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego. Gdy chodzi o zakres zezwolenia udzielonego przez obwinioną na korzystanie w czasie rozprawy z laptopa, to z ustaleń tych niewątpliwie wynika, że zezwolenie dotyczyło „korzystania na potrzeby rozprawy”. Do protokołu rozprawy obwiniona poleciła odnotować jedynie, że „zezwała pełnomocnikowi pozwanych na korzystanie z laptopa” (k. 27), chociaż funkcja protokołu rozprawy wymaga, by były w nim odnotowane zarządzenia wydawane przez przewodniczącego i zmierzające do zapewnienia jej właściwego przebiegu.

Z ustaleń Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wynika także, że – na wyraźne zadane jej pytanie – aplikanta zaprzeczyła, by korzystała w czasie rozprawy z Internetu. W tym zakresie ustalenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego znajdują oparcie w protokole rozprawy (k. 34). Jeśli nawet pytania do świadka musiały być przez aplikantkę ściągnięte z bazy na stronie Kancelarii, a w związku z tym, na pytanie obwinionej, niezgodnie z prawdą określiła ona sposób korzystania z urządzenia na rozprawie, to nie zmienia to faktu, że polecenie wydane przez obwinioną informatykowi nie zmierzało do uzyskania informacji o tym, czy aplikanta logowała się w Internecie z laptopa, na korzystanie z którego w czasie rozprawy uzyskała zezwolenie, ale czy wysyłała lub odbierała e- maile, a ostatecznie obwiniona

poleciała informatykowi odczytać na rozprawie treść tej korespondencji e-mailowej, czemu niewątpliwie sprzeciwiła się aplikantka (zeznania aplikantki, k. 41, k. 149, M. J. k. 171 i k. 270, E. Z., k. 155).

Na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym świadek M. K. rzeczywiście zeznała, że w czasie zarządzonej przez obwinioną przerwy skontaktowała się ze swoim szefem, a on przystał na okazanie laptopa informatykowi (k. 266), o czym nie mówiła w trakcie przesłuchania przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego (k. 149). W świetle zapisów w protokole rozprawy należałoby przyjąć, że zgoda ta została wyjednana przez aplikantkę po tym, jak obwiniona wydała zarządzenie o wezwaniu informatyka, w związku z zasygnalizowaniem jej przez ławników, iż aplikantka korzysta z laptopa i telefonu komórkowego na rozprawie (k. 42). Gdyby nawet tak było, że radca prawny zezwolił aplikantce zastępującej go na rozprawie na udostępnienie laptopa celem sprawdzenia, czy nie służył on do wysyłania wiadomości w czasie rozprawy, to z całą pewnością wiadomość ta nie została przekazana obwinionej. Z zeznań informatyka M. J., zarówno tych złożonych przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego, jak i przed Sądem wynika, że aplikantka konsekwentnie i stanowczo protestowała przeciwko sprawdzeniu laptopa, zanim uczyniła ręką gest rezygnacji (k. 171 i 270). Trudno przyjąć, że aplikanta, która w trakcie przerwy w rozprawie uzyskała zgodę przełożonego na udostępnienie sędziemu laptopa celem sprawdzenia, w jaki sposób był przez nią wykorzystywany na rozprawie, po zakończeniu przerwy stanowczo sprzeciwia się działaniom sprawdzającym. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyjaśnił, że w tym zakresie daje wiarę zeznaniom M. J., ale o sprzeciwie aplikantki wobec czynności sprawdzających zeznała też przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego ławnik E. Z. (k. 155).

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku może być trafny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie znajduje oparcia w okolicznościach ujawnionych w trakcie postępowania. Nie wystarczy przy tym zaprezentowanie własnej wersji zdarzeń przez skarżącego czy własnej oceny dowodów, ale konieczne jest wskazanie, jakich uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie tego materiału. Zarzuty obwinionej, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny błędnie ustalił przebieg zdarzenia i przypisał jej czyn, którego nie

popęłniła nie zostały zasadnie postawione.

2. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w odwołaniu zarzuca, że przy prawidłowych ustaleniach faktycznych i po przypisaniu obwinionej popełnienia czynu zgodnego z postawionym jej zarzutem, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny błędnie zakwalifikował go jako przewinienie służbowe, nie zaś – jak wnioskował – naruszenie godności urzędu. W związku z tym odwołaniem trzeba zauważyć, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rzeczywiście jest niekonsekwentny w swoich rozważaniach na temat kwalifikacji czynu przypisanego obwinionej, gdyż dłuższy wywód objaśniający przyczyny uznania go za przewinienie służbowe, podsumował zdaniem, iż obwiniona swoim zachowaniem uchybiła godności urzędu, dopuszczając się przewinienia dyscyplinarnego.

Z art. 107 § 1 u.s.p., który stanowił materialnoprawną podstawę zaskarżonego wyroku, wynika, że za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa i uchybienia godności urzędu (przewinienia dyscyplinarne), sędzia odpowiada dyscyplinarnie. Czynny przypisywane obwinionym na jego podstawie można podzielić na takie, które wiążą się ze stosowaniem prawa przez sędziego w prowadzonym przez niego postępowaniu, w którym wyznaczono go do orzekania oraz takie, które wiążą się z szeroko rozumianym jego stosunkiem służbowym, a te mogą polegać na przykład na niedopełnieniu obowiązku służbowego lub też na zachowaniu, które nie licuje z pełnionym przez niego urzędem.

Art. 107 § 1 u.s.p. w ramach zbiorczego pojęcia „przewinień dyscyplinarnych” daje podstawę do rozróżnienia dwóch ich postaci. Pierwszą stanowią przewinienia służbowe, które polegają m.in. na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, a drugie na uchybieniu godności urzędu. Możliwe są takie czyny, które jednocześnie wyczerpują znamiona zarówno przewinień służbowych, jak i działań uchybiających godności urzędu (por. też wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2012 r., SNO 40/12, OSNSD 2012, poz. 37). Przewinienie służbowe polegające na oczywistym i rażącym naruszeniu przepisów prawa może być przez sędziego popełnione tylko w ramach postępowania sądowego, w związku z naruszeniem takich przepisów, które nie wiążą się z samym orzekaniem, natomiast mają na celu zapewnienie sprawnego i prawidłowego przebiegu postępowania. Obraza prawa przez sędziego jest przewinieniem dyscyplinarnym w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p. jeżeli wykazuje

jednocześnie obie cechy wymienione w tym przepisie, a mianowicie jest oczywista i rażąca (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 2012 r., SNO 46/12, OSNSD 2012, poz. 42 i powołane tu orzecznictwo).

Pojęcie „oczywistego naruszenia prawa” należy odnosić do rodzaju, wagi i rozmiaru błędu popełnionego przy stosowaniu lub wykładni prawa. Kryterium „rażącej” obrazu prawa należy wiązać ze skutkami, jakie powstały w wyniku błędnego zastosowania lub niezastosowania przez sędziego obowiązujących przepisów. Za oczywistą obrazę prawa uznaje się błąd łatwy do stwierdzenia, popełniony w toku postępowania w odniesieniu do przepisu, którego znaczenie nie powinno budzić wątpliwości nawet u osoby o przeciętnych kwalifikacjach prawniczych, a zastosowanie nie wymaga głębszej analizy. O tym, czy obraza prawa jest rażąca decydują – oceniane na tle konkretnych okoliczności – skutki, godzące w interesy uczestników postępowania lub innych podmiotów albo wymiaru sprawiedliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 2012 r., SNO 46/12, OSNSD 2012, poz. 42 i powołane tu orzecznictwo).

Za „uchybiecie godności urzędu” należy uznać takie zachowanie sędziego, które wiąże się bezpośrednio ze sferą obyczajową, a nie jak wskazano w zarzucie postawionym obwinionej - ze sferą pracy zawodowej.

Czyn przypisany obwinionej został przez nią popełniony, gdy jako przewodnicząca składu orzekającego kierowała rozprawą, w trakcie której najpierw zezwoliła aplikantce adwokackiej reprezentującej pozwaną na korzystanie z laptopa, a następnie – powziąwszy wątpliwości co do tego, czy aplikantka nie łączy się za pomocą tego urządzenia z Internetem, nie wysyła i nie odbiera wiadomości - wezwała informatyka i wydała mu polecenia, by sprawdził, czy w trakcie rozprawy z laptopa odbierano maile lub je wysyłano, a po potwierdzeniu, że tak było, nakazała mu odczytać treść tej wiadomości, bez zgody nadawcy i odbiorcy. Zarządzenia te zostały wydane w celu zapanowania nad przebiegiem rozprawy i ustalenia, czy doszło do naruszenia zarządzeń wydanych na niej wcześniej. Działanie obwinionej zostało podjęte w związku ze stosowaniem przez nią art. 155 k.p.c. i miało charakter oczywistego i rażącego naruszenia tego przepisu, gdyż w zakres uprawnień przewodniczącego do kierowania rozprawą nie wchodzi wydawanie takich zarządzeń, których wykonanie polegałoby na wglądzie do cudzego urządzenia elektronicznego i

na odczytywaniu – wbrew woli nadawcy i odbiorcy – nieprzeznaczonych dla sądu wiadomości wysyłanych z tego urzędu. Nawet przy braku szczegółowych uregulowań co do treści zarządzeń, jakie może wydawać przewodniczący składu orzekającego na rozprawie, można wskazać takie ich granice, których przekroczenie uzasadnia tezę, iż zarządzenie było sprzeczne z prawem z punktu widzenia obowiązujących przepisów.

Do przypisania deliktu dyscyplinarnego nie jest wystarczające popełnienie błędu w zakresie prawidłowego stosowania prawa, i to nawet błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Konsekwencją takiego uchybienia musi być ponadto narażenie na szwank praw i interesów stron albo wyrządzenie szkody, będącej następstwem decyzji lub działania podjętego przez sędziego wykonującego swoją funkcję (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z 23 stycznia 2008 r., SNO 89/07 i z 24 kwietnia 2012 r., SNO 15/12, OSNSD 2012, poz. 16). Z całą pewnością za sprzeczne z prawem trzeba uznać takie zarządzenia, które zmierzają do uzyskania wglądu w cudzą korespondencję, ale nadto jeszcze prowadzą do zapoznania z jej treścią innych osób niż adresat, zwłaszcza gdy ujawniającemu takie informacje wiadomo jest, że korespondencja pozostaje w związku z wykonywaniem obowiązków zawodowych przez pełnomocnika i może dotyczyć okoliczności, co do których powinien on zachować tajemnicę.

Wbrew zarzutom Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, czyn przypisany obwinionej – z uwagi na miejsce, przyczynę i cel jej działania – ma raczej cechy przewinienia służbowego, niżli zachowania uchybiającego godności urzędu.

3. Ocena zachowania sędziego, powinna uwzględniać zamiar i skutki oraz okoliczności towarzyszące, rzutujące na ukształtowany we wzorcu normatywnym (m.in. art. 82 § 1 i 2 u.s.p.) i odpowiadający oczekiwaniom społecznym wizerunek sędziego jako strażnika przestrzegania prawa oraz powszechnie przyjętych norm moralnych i etycznych, w tym kulturalnych. Ocena stopnia szkodliwości konkretnego czynu powinna być oceną całościową, uwzględniającą okoliczności wymienione w art. 115 § 2 k.k.

Ustawodawca nie zdefiniował przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi. W orzecznictwie przyjmuje się, że przy ocenie konkretnego przypadku jako mającego cechy przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi należy uwzględnić rodzaj i

charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych przez niego reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Jako przypadek mniejszej wagi można zakwalifikować sytuacje, w których występuje przewaga elementów łagodzących o charakterze przedmiotowo-podmiotowym, w szczególności niewielka szkodliwość zachowania dla służby sędziowskiej oraz niewielki stopień zawinienia. Nie mają wpływu na możliwość zastosowania takiej kwalifikacji okoliczności leżące poza czynem, a zatem na przykład dotychczasowy przebieg służby obwinionego, jego poprzednia karalność dyscyplinarna czy też zachowanie po popełnieniu czynu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 marca 2012 r., SNO 5/12, OSNSD 2012, poz. 7 i wyrok Sądu Najwyższego z 17 lipca 2012 r., SNO 35/12, OSNSD 2012, poz. 34).

To samo dotyczy umorzenia postępowania na zasadzie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.

Czyn przypisany obwinionej nie może być zakwalifikowany jako przypadek mniejszej wagi z uwagi na charakter dobra, w które godził (tajemnica korespondencji, tajemnica zawodowa pełnomocnika), ale też z uwagi na okoliczności, w jakich doszło do jego popełnienia. Sprawowanie urzędu zobowiązuje sędziego do zachowania wysokiego stopnia opanowania, a na sali rozpraw obowiązują go wyższe standardy zachowań i wypowiedzi niż w innych dziedzinach życia publicznego. Sytuacja, w której miały miejsce działania obwinionej przypisane jej jako przewinienie służbowe była rozciągnięta w czasie, a zarządzenia kolejno przez nią wydawane nasilały konflikt i godziły w dobra szczególnie chronione osób uczestniczących w postępowaniu. Informatyk został przez obwinioną wezwany po zarządzeniu przerwy w rozprawie. Po zapoznaniu się z wynikami jego ustaleń, osobnym poleceniem, obwiniona zażądała odczytania na głos korespondencji, której adresatem nie był sąd. Obwiniona nie działała już wówczas pod presją chwili, miała warunki ku temu, by zweryfikować swoje decyzje i poprzestać np. na samym tylko ustaleniu, czy z laptopa logowano się do Internetu albo nawet czy był wykorzystywany do odbierania i wysyłania wiadomości w czasie trwania rozprawy, bez wnikania w treść tej wiadomości i bez jej publicznego odczytania.

Ustalone w sprawie zachowanie sędziego nie może być uznane za

przewinienie dyscyplinarne, którego stopień społecznej szkodliwości jest znikomy.

4. Wymiar kary powinien zależeć od stopnia szkodliwości społecznej przewinienia dyscyplinarnego; ewentualne okoliczności obciążające i łagodzące odpowiedzialność mogą być uwzględnione w dalszej kolejności.

Wymierzona obwinionej kara upomnienia uwzględnia stopień winy i umyślność działania obwinionej, jej postawę, rodzaj popełnionego przewinienia, jak też obraz wymiaru sprawiedliwości w oczach wszystkich, którzy dowiedzieli się o tym czynie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wymierzając tę karę miał jednak także na uwadze dotychczasowe nienaganne wykonywanie obowiązków przez obwinioną.

Bezzasadnie zatem obwiniona kwestionuje rozstrzygnięcie co do wymierzonej jej kary.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., art. 128 i 133 u.s.p., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.